Opowiadanie Agaty Widzowskiej *Lis i lornetka*

*Przedszkolaki bardzo lubią wycieczki. Odwiedziły już zoo, ogród botaniczny i Muzeum Lalek.*

*Tym razem grupa Ady wybrała się do lasu na lekcję przyrody, bo nauka w terenie jest znacznie*

*ciekawsza niż zwykłe opowieści. Dzieci koniecznie chciały obejrzeć paśniki dla zwierząt.*

*W świecie zwierząt nastąpiło wielkie poruszenie.*

*– Schowajcie się! – krzyknął płochliwy zając. – Idą tu małe człowieki!*

*– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – poprawiła go łania, spokojnie przeżuwając młode*

*pędy drzew iglastych.*

*– Na pewno zaatakują kijkami nasze mrowiska! – pisnęły przerażone mrówki. – Kiedyś wielki*

*dwunożny człowiek podeptał nasze całe królestwo!*

*– Pobiegnę wywęszyć, jakie mają zamiary – oznajmił lis i ruszył przed siebie, wymachując*

*puszystą kitą.*

*– Boimy się hałasu – pisnęły zajączki, tuląc się do uszatej mamy.*

*– Tydzień temu ludzkie istoty zostawiły w lesie pełno śmieci: puszki, sreberka po czekoladzie*

*i butelki! – krzyknął oburzony borsuk. – Chyba nie wiedzą, że kiedy słońce rozgrzeje zbyt mocno*

*szklaną butelkę, to może wywołać pożar lasu!*

*– To straszne! – oburzyła się wiewiórka. – Zaraz przygotuję pociski z orzechów i będę nimi*

*rzucać. Pac! Pac!*

*W tej samej chwili zza drzew wyłonił się jeleń i dostojnym krokiem zbliżył się do paśnika.*

*– Witam państwa – przywitał się. – Słyszałem, że boicie się ludzi. Powiem wam, że bać się*

*należy myśliwych, którzy mają strzelby, ale nie ludzkich dzieci, bo one mają dobre serca.*

*– Tiuu, tiuu! My znamy te maluchy! – odezwały się ptaki. – Zimą sypią dla nas ziarenka*

*i szykują słoninkę w karmnikach, żebyśmy nie zamarzły z głodu.*

*Nadbiegł zziajany lis i, łapiąc oddech, wysapał:*

*– Kochani, nie ma się czego bać! Te człowieki to bardzo miłe stworzenia.*

*Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – po raz drugi odezwała się łania.*

*– No dobrze, ludzie. Duże stworzenie w spódnicy mówiło do nich „moje kochane przedszkolaki”*

*czy jakoś tak… Urządzili sobie piknik na polanie, a potem posprzątali wszystkie śmieci.*

*Na trawie nie został ani jeden papierek po kanapkach, ciastkach i cukierkach. Wszystkie butelki*

*po sokach i pudełeczka po jogurtach wyrzuciły na parkingu do wielkiego kosza na śmieci.*

*– A nie krzyczały? – szepnęły wciąż wystraszone zajączki.*

*– Ależ skąd! One dobrze wiedziały, że w lesie trzeba być cicho, żeby nas nie płoszyć.*

*– O! To znaczy, że szanują nas i las – powiedziała do rymu pani zającowa.*

*– Szanować las najwyższy czas! – odpowiedziały chorem zwierzęta.*

*Tego dnia dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone. Nauczycielka pochwaliła wszystkie*

*za to, że w lesie zachowywały się tak, jak należy: nie hałasowały, nie niszczyły mrowisk i norek,*

*nie zrywały żadnych roślin bez zgody pani i pięknie posprzątały po zakończonym pikniku.*

*– A może narysujecie to, co najbardziej zapamiętaliście z dzisiejszej wycieczki? Zrobimy wystawę*

*o lesie.*

*– Tak! Chcemy!*

*– Ja namaluję wiewiórkę – ucieszyła się Zuzia.*

*– I ptaszki.*

*– A ja narysuję mech – postanowił Jacek.*

*Pani rozdała dzieciom kartki, kredki i farby. Sama też postanowiła coś namalować.*

*Powstały prawdziwe dzieła sztuki: drzewa iglaste oświetlone słońcem, wiewiórka, ślady kopytek,*

*zielona polana i ptaszki na gałęziach. Jacek namalował czarną plamę i oznajmił wszystkim, że*

*to jest nora niedźwiedzia. Ada narysowała lisa trzymającego w łapkach jakiś dziwny przedmiot.*

*– Co to jest? – zapytała Kasia.*

*– To jest lis – odpowiedziała Ada, chociaż uznała, że bardziej przypomina psa niż lisa.*

*– A co on trzyma?*

*– Lornetkę – odpowiedziała Ada.*

*– Lornetkę? Przecież lisy nie używają lornetek – stwierdził Piotrek. – Nie widziałem tam żadnego*

*lisa.*

*– A ja widziałam – odparła Ada. – Cały czas nas podglądał!*

*– Naprawdę?*

*– Naprawdę. Ciągle nas obserwował, a zza drzewa wystawała jego ruda kita.*

*– To dlaczego nam nie powiedziałaś?*

*– Nie chciałam go spłoszyć. Widocznie sprawdzał, czy umiemy się dobrze zachować w lesie.*

*– Pewnie, że umiemy! – stwierdził Piotrek.*

*Nauczycielka zebrała wszystkie obrazki i przyczepiła je do specjalnej tablicy.*

*– Jaki tytuł nadamy naszej wystawie? – zapytała dzieci.*

*Było wiele propozycji, ale najbardziej spodobał się wszystkim pomysł Ady: „Czas szanować*

*las”. Jednak największe zdziwienie wywołał rysunek nauczycielki.*

*– Dlaczego pani powiesiła pustą kartkę? – zdziwiły się dzieci.*

*– Ona nie jest pusta – uśmiechnęła się tajemniczo pani.*

*– Przecież pani nic nie narysowała…*

*– Narysowałam w wyobraźni. Mój rysunek przedstawia leśną ciszę.*

*Oj, nasza pani zawsze nas czymś zaskoczy!*

Rozmowa na temat opowiadania.

*− Jak zwierzęta przyjęły obecność dzieci w lesie?*

*− Dlaczego zwierzęta bały się dzieci?*

- *Co powiedziały o dzieciach zwierzęta, które je obserwowały: jeleń, ptaki, lis?*

*− Co zrobiły dzieci po powrocie do przedszkola?*

*− Kogo narysowała Ada? Dlaczego?*

*− Co narysowała pani? Co przedstawiał jej rysunek?*

**.**